

SŁOWO

Wilno, Piątek 13 listopada 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-jej do 4-jej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-jej do 1-jej

SARANOWICZE — Kiosk A. Łaszkiewicz
SRASŁAW — Wileńska 8 — C. Lewin
PRUJA — Kowkin
GIEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodarczyk
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
GRODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
ALEK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 18 — S. Matecki
GUMINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
WOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego

N. ŚWIECŁANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PINSK — Ekspedycja 42, filja Wydawnictwa
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCY — Księgarnia T-wa „Ruch”
SŁONIM — Sienicka 30, filja Wydawnictwa
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
St. ŚWIECŁANY — M. Lewin, Bimro Gazet., ul. 3 Maja 10
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, skład apteczny
WOŁOŻYN — Liberman, kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, za granicą 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Wybory do Izby Rolniczej w poniedziałek

W poniedziałek 16 listopada odbędą się wybory do Zarządu Wileńskiej Izby Rolniczej. Nasza Izba jest **jedyną** Izbą w związku izb polskich, która miała „naprawiaczką” opinię, jakkolwiek „naprawiaczy” było w poprzednim składzie Izby o wiele mniej niż ich przeszło obecnie. Rzecz naturalna, że „naprawiacze” będą się starali opanować zarząd, aby potem z Izby Wileńskiej urządzić swą wypadową fortecę na znacznie szerszy zakres.

Naprawiaczy — osadników weszło aż 16 do nowej Izby. Dowodzi to wielkiego zgrania i dyscypliny tej grupy, dowodzi to również

wprost **indolencji** grup poszkodowanych. Cóż bowiem ilościowo reprezentuje u nas osadnik? — Znikomy odsetek ludności i znikomy udział w majątku rolnym. — Można uważać, że osadnik jako były żołnierz, jako element szczerze polski zasługuje na specjalne poparcie, ale w takim razie dla czegoż ma być reprezentowany przez jednolity pod względem **partyjnym** element przez partię „naprawiaczy”. Ani ziemianie, ani włościanie, ani inteligencja rolna nie weszła do Izby jako „partyj- nicy”. Osadnicy nie są winni, że ich „naprawiacze” opanowali, to też nie trzeba się temu podda-

wać i nie trzeba identyfikować słusznych interesów osadników z polityką tych, którzy tą **furmę** tak dobrze wykorzystać umieją.

Coprawda „naprawiacze” skrywają **partyjność** swej organizacji, swej dyscypliny, ale to są rzeczy tak już dziś ogólnie znane, że w chwili tak poważnej, jak wybory należy rzeczy nazywać ich właściwymi imionami.

Charakter sytuacji właśnie na tem polega, że z jednej strony mamy energiczną **mniejszość** posiadającą kierowników w postaci pp. Małskiego, Kamińskiego, Żukowskiego, Taurogińskiego, Dębickiego, którym podlega 16 ludzi w spo-

sób niezwykle karny dążąc do pewnych zupełnie określonych **politycznych** celów, z drugiej strony szereg ludzi, czasem bardzo wybitnych, czasem przedstawiających pierwszorzędne kwalifikacje, ale ludzi biorących całkiem na serjo **apolityczność** i **apartyjność** Izby Rolniczej, chcących tu pracować zawodowo, a nie w celach jakichś partyjnych rozgrywek.

Aby jednak apolityczność i apartyjność Izby Rolniczej Wileńskiej utrzymać, aby móc spokojnie i z pożytkiem pracować, należy **przede wszystkim** naprawiaczy do współpracy nie dopuścić. To jest na dziś najważniejsze zadanie.

Jeśli naprawiacze wejdą do zarządu prace Izby wyskoczą z szyn.

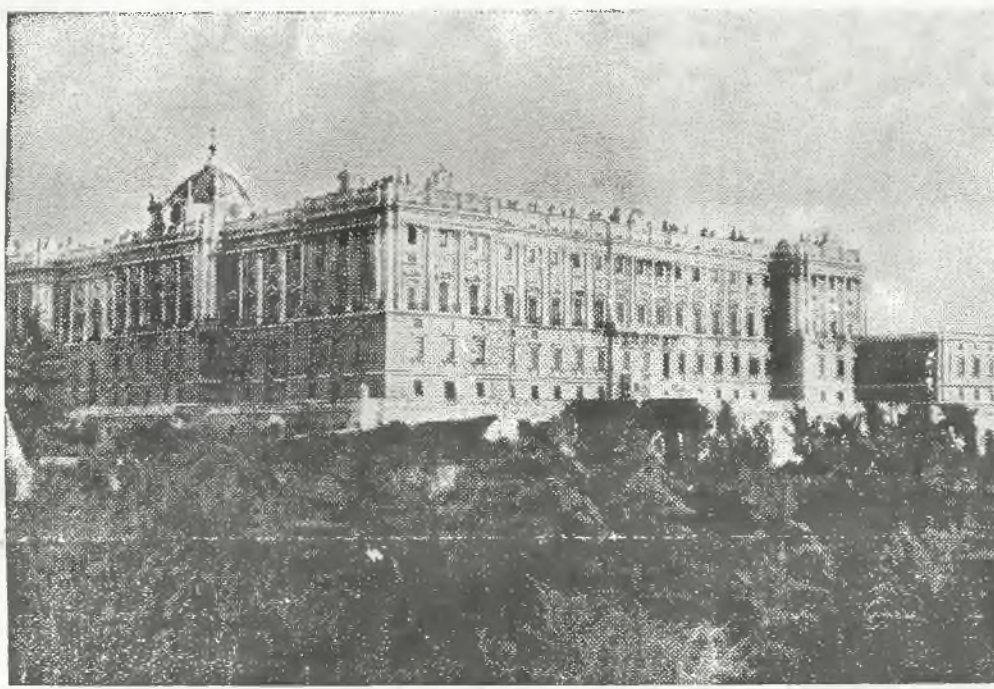
Wiemy jak trudno przeciwstawić ludzi niezorganizowanych jakiejś grupie zorganizowanej i zdyscyplinowanej. Zaczyna się na tymiast powtarzanie, zaskakiwanie, wygrywanie personalnych ambicji i ambicjek i cały szereg podobnych chwytów, na które grupa zdyscyplinowana i zorganizowana pozwolić sobie może. Podczas wyborów 1935 na czele rządu stał premier Sławek, który nie lubił „naprawiaczy”. A jednak prawie każdy niższy urzędnik na naszym terenie był przekonany, że rząd na całego właśnie „napra-

wiaczy” popiera. Teraz na czele ministerstwa rolnictwa stoi p. Poniatowski, do którego entuzjastycznie ustosunkowują się w Polsce tylko trzy grupy: 1) skrajna lewica opozycyjna, 2) politycy żydowscy, 3) naprawiacze. Należy więc sobie wyobrazić, że z tych dobrych politycznych stosunków z ministrem „naprawiacze” potrafią odpowiednio polityczne walory wyciągnąć.

Byłoby dobrze, aby wszyscy ludzie, którzy nie chcą wprowadzić do Izby Rolniczej polityki partyjnej, potrafili się naprawiaczom przeciwstawić przy wyborach poniedziałkowych. **Caf.**



Konny patrol Marokańczyków



Pałac królewski w Madrycie

WOJSKA NARODOWE NIE PRZERWAŁY NATARCIA

...a broń z Sowietów jedzie

PARYŻ. Pat. „Le Matin” donosi, że z Sebastopola wypłynęły dwa statki sowieckie z zapasami materiału wojennego. Jeden z tych statków wiezie transport pocisków, bomb i torped powietrznych, drugi zaś czołgi i samoloty najnowszej typu oraz kilkudziesięciu pilotów.

...a komitet gada

LONDYN. Pat. Komitet nadzoru w sprawie nieinterwencji odbył wczoraj popołudniu dłuższe posiedzenie, które trwało od godz. 16-jej i przeciągnęło się do późnego wieczora.

Dyskusja toczyła się nad angielskim projektem wprowadzenia kontroli ścisłego przestrzegania nieinterwencji w Hiszpanii. Projekt ujęty już poprzednio w podkomisji został przyjęty przez komitet z wyjątkiem dwóch punktów, które zostają w zawieszeniu, a mianowicie:

- 1) Kwestja rozważenia kosztów utrzymania na terenie Hiszpanii sieci obserwatorów.
- 2) Kwestja nadzoru nie tylko wzdłuż granicy i w portach, ale i kontroli napowietrznej wobec lądujących w Hiszpanii samolotów.

W pierwszej sprawie zdecydowano zwrócić się do rządów, reprezentowanych w Komitecie, czy gotowe są brać udział w kosztach organizacyjnych nadzoru.

W drugiej sprawie postanowiono zasięgnąć rady rzeczoznawców lotniczych w celu określenia, jakiego rodzaju samoloty winny być uznane za wchodzące w zakres pomocy wojskowej i przeto podlegające zakazowi wywozu w odróżnieniu od samolotów, mających charakter wyłącznie komunikacyjny lub handlowy.

Gwałtowny kontratak czerwonych

LONDYN. Pat. Agencja Reutersa donosi z Madrytu: Oddziały milicji rządowej broniące Madrytu, rozpoczęły bardzo silny kontratak, nacierając od bram miasta w ciągu nocy. Powstańcy w wyniku tego kontrataku zostali wyparci poza Casa del Campo.

Oczyszczony teren i wzmocnione pozycje

RABAT. PAT. Komunikat stacji radiowej w Sewilli z godz. 8,30: 17 dywizja piechoty, przeprowadzając operację pod Madrytem, dokonała ostatecznego oczyszczenia i umocnienia zdobytych przez powstańców pozycji. Dokonano również wyrównania frontu przed mającym wkrótce nastąpić generalnym atakiem. W rękach wojsk powstańczych znajduje się cały prawy brzeg rzeki Manzanares. W dniu wczorajszym przeprowadziły wojska rządowe wiele kontrataków. Zostały one wszystkie krwawo odparte, przyczem największe straty zostały zadane przez kolumnę Yague międzynarodowemu oddziałowi.

Również krwawo odpart kontratak wojsk rządowych oddział, dowodzony przez płk. Stella. Artylerja powstańcza, bombardując budynki i urządzenia wojskowe w Madrycie, zniszczyła stację kolei podziemnej, służącą jako schronienie dla wojsk rządowych.

Manewry pod Madrytem

SEWILLA. Pat. Powstańcza stacja radiowa opublikowała o godz. 13 minut 30 komunikat następujący:

Na południe od Madrytu odbywały się operacje mające na celu oczyszczenie terenów oraz umocnienie pozycji oddziałów pierwszej linii. Wojska rządowe, które usiłowały atakować na prawym skrzydle, zostały odparte. Na lewym skrzydle nieprzyjacieli atakował przy poparciu czołgów, lecz ogniem artyleryjskim został zmuszony do ucieczki.

Ofensywa płk. Soria na Guadalajara trwa. Linja frontu na północ od Madrytu biegnie od Samosierra poprzez Guadarrama i Escorial do Madrytu.

Na froncie Guadalajara nieprzyjacieli, korzystając z mgły, zaatakował przy poparciu artylerji i czołgów świeżo zdobyte przez nas pozycje pod Almadrones. Atak został odparty pościg trwa.

Artylerja gen. Varela ma pod ostrzałem park Zachodni w Madrycie.

Ustabilizowany front

MADRYT. PAT. Korespondent Havasa podaje, że front pod Madrytem wydaje się ustabilizowany.

Rzeka Manzanares stanowić będzie, jak się zdaje, bazę wypadową dla przyszłych operacji, które zdaniem powstańców, będą decydujące.

Operacje dzisiejsze ograniczają się do działań na skrzydłach. Chodzi o wyrównanie pozycji na lewym brzegu rzeki i o zniszczenie fortyfikacji nieprzyjacielskich na prawym brzegu Manzanares.

Pogłoski o odparciu powstańców do Getafe

MADRYT. Pat. Oficjalnie komunikują, że wojska rządowe zajęły spowrotem Getafe i kilka wiosek w tym rejonie. Samoloty rządowe strąciły trzy powstańcze samoloty bombardujące.

Martinez Barrio namawia do poddania się

TENERIFA. PAT. Rozgłosza tutejsza podają, że Martinez Barrio, którego zadaniem było zaopatrywanie w żywność Walencji, odbył onegdaj dłuższą rozmowę z prezydentem Azana. W czasie tej rozmowy Barrio usiłował przekonać prezydenta o bezcelowości oporu wobec powstańców.

W sprawie tej prezydent Azana naradzał się z premierem Largo Caballero, który odmówił poddania się.

Wobec tego Barrio opuścił Walencję, udając się w niewiadomym kierunku. Wyjazd jego wywołał głębokie wrażenie.

Ta sama rozgłosza podaje dalej, że wojska powstańcze posuwają się w dalszym ciągu ku środkowi Madrytu. Na dworcu północnym zabrano wojskom rządowym armatę.

W Casa del Campo otoczone zostały liczne grupy milicjantów. Zacięta bitwa toczy się w dzielnicy uniwersyteckiej na ulicach Toledo i Las Deficías.

Dworzec północny w płomieniach

TOLEDO. Pat. Według ostatnich wiadomości, pochodzących z kwatery głównej powstańczej, oddziały kawalerji, dowodzone przez płk. Monasterio, zajęły miejscowość Vallegas, biorąc do niewoli kilkuset milicjantów.

W gazowni madryckiej eksplodował pocisk artyleryjski, powodując pożar i zniszczenie całego budynku. Wczoraj wieczór strąciła artylerja powstańcza dwa trzymotorowe samoloty rządowe. W okolicy mostu Victoria przeszło na stronę wojsk powstańczych kilkuset żołnierzy rządowych. Dworzec północny stoi w płomieniach.

Powstańcy nie przerywają natarcia

PARYŻ. PAT. Sytuacja w Madrycie, wedle informacji prasy paryskiej, nie uległa poważniejszej zmianie.

W ciągu środy wojska rządowe i milicjanci odparli trzy ataki powstańców. W czasie kontrataków wojsk rządowych na Casa del Campo, szczególnie trudności miały wojska powstańcze z powstrzymaniem ataku czołgów.

Legionści i Arabowie zdolali jednak powstrzymać atak wielkich czołgów sowieckich przez podrzucenie ładunków dynamitowych. W ciągu nocy inny liczyli pożarów stały nad miastem. Wie-

Każdy Polak poznać powinien książkę WŁADYSŁAWA STUDNICKIEGO „Sprawa polsko-żydowska“

Z życia politycznego

60.000 zł. zadeklarował premier na bezrobotnych

Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewn. gen. Sławojski Składkowski przyjął w dniu 10 listopada r. delegację stołecznego obywatelskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym, o osobach: p. o. przewodniczącego komitetu prez. Kożuchowskiego, przewodniczącego sekcji zbiórki pieniężnej prez. Grubera oraz sekretarza wydziału wykonawczego dyr. Grunwald.

P. premier, poza kwotą ustaloną uchwałą komitetu dla urzędników państwowych, którą wpłaca ze swych poborów, zadeklarował następującą ofiarę:

Z funduszu dyspozycyjnego prezesa Rady Ministrów zł. 2000 miesięcznie w ciągu najbliższych 5 miesięcy, czyli — 10.000 zł.

Z funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wewnętrznych 10.000 zł. miesięcznie również w ciągu najbliższych 5 miesięcy, czyli 50.000 zł.

Razem zł. 60.000.

Posiedzenie Koła Rolników Sejmu i Senatu

W dniu 9 b. m. odbyło się posiedzenie sekcji ustroju rolnego i melioracyjnego koła rolników Sejmu i Senatu R. P. Zebraniu przewodniczył pos. Hyla, Referaty o ograniczeniu podzielnosci gospodarstw rolnych wygłosił pos. Bartczak i hr. Czapski. W dyskusji zabierali głos pos. pos. gen. Żeligowski, Prystorowa, Boleż, Górczyca, Sobczyk, Michalski, Kaczorowski i Ślaski. Po dyskusji ustalono jednomyślnie, że istnieje pilna potrzeba ograniczenia dzielenia gospodarstw rolnych z równoczesnym umożliwianiem spłat rodzinnych.

Dnia 10 b. m. przed południem odbyło się pod przewodnictwem sen. Rdułtowskiego posiedzenie zarządu koła rolników, a następnie plenarne zebranie Koła. Zarząd ustalił program prac do wykonania przed otwarciem sesji budżetowej.

Telewizja

I uroczystości koronacyjne

Uroczystości koronacyjne króla Edwarda VIII, które odbędą się w maju 1937 roku, wywołują już obecnie olbrzymie zainteresowanie nie tylko w metropolii, ale we wszystkich krajach imperjum.

Liczba osób które pragnęłyby być uczestnikami tych uroczystości, sięga milionów. Chcąc udostępnić możliwie najszerszym rzeszom poddanych Jego Królewskiej Mości przepych uroczystości koronacyjnych, radio angielskie postanowiło skonstruować specjalną ruchomą stację telewizyjną, która będzie chwycić obrazy poszczególnych faz uroczystości i transmitować je do stacji odbiorczych na całym obszarze Imperjum. Ruchoma stacja telewizyjna mieścić się będzie w samochodzie specjalnie dla tych celów zbudowanym którego koszt wynosi 20.000 funtów. Będzie to pierwsza stacja telewizyjna dostosowana do celów aktualnego reportażu.

SKŁADAJCIE OFIARY NA POMOC ZIMOWĄ BEZROBOTNYM.
Konto P. K. O. 70.200

9 listopada w Niemczech



W Monachium obchodzono uroczystości dzień 9 listopada, gdyż tam właśnie padły pierwsze ofiary walk o nowe Niemcy. Na zdjęciu składanie wieńców ka- nclerza Hitlera na grobach 16 poległych

Angielska komisja palestyńska



Królewska komisja sześciu, która bawiła ostatnio w Palestynie: od lewej ku prawej prof. Coupland, sir Laurie Hemmond, sir Horace Rumbold i Earl Peel.

POWÓDZTWO O 25 MILIONÓW

Dalszy ciąg afery żyrdowskiej

Wniesiono do II wydziału handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie rekordowe powództwo cywilne, pozostające w związku z ciągnącą się od 2-cho lat sprawą o rabunkową gospodarkę większości akcjonariuszów sp. akc. Zakładów Żyrdowskich, reprezentowaną przez osławionego koncern Boussaca.

Wobec potwierdzenia przez ekspertyzę sądową, że oszukiwanie transakcje dokonywane w ciągu 10-lecia sprawowania rządów w Żyrdowie przez koncern Boussaca pociągnęły za sobą wielomilionowe szkody, mniej szosci akcjonariuszów polskich zdecydowała wystąpić do sądu przeciwko koncernowi Boussaca i francuskiej spółce Comptoire de Industrie Cotonniere o zwrot sum bezprawnie podejmowanych w ciągu lat z kas Żyrdowa, pod płaszczykiem tranżakcji pożyczkowych, jak i dostawy surowców. Wysokość powództwa wyniesie 25 milionów zł. Wobec olbrzymich kosztów sądowych, jakie przypadłyby od tej sumy, skarżący zgłaszają narazie powództwo o wartości nieokreślonej do czasu ścisłego obliczenia szkód.

Pozew mniejszości akcjonariuszów polskich opiera się na przepisach o spółkach akcyjnych, które przewidują, iż w razie nie wystąpienia w ciągu roku zarządu sp. akc. o pokrycie szkód, uprawnienie do przechodzenia na mniejszości akcjonariuszów. Pozew mniejszości akcjonariuszów polskich przeciwko koncernowi Boussaca o 25.000.000 zł. popiera adw. H. Wolski.

Wydział II handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie ogłosił postanowienie kompletu sądzącego pod prze-

wodnictwem wiceprezesa Lautera w głośnej sprawie zażaleń i wniosków zgłoszonych przez przedstawicieli koncernu Boussaca na tle procesu o Zakłady Żyrdowskie. Sąd odmówił dopuszczenia reprezentantów dawnego zarządu z ramienia Boussaca do bezpośredniej kontroli obecnej gospodarki w Zakładach Żyrdowskich, uznając, że w czasie trwania sekwstru tylko sąd może sprawować taką kontrolę i jest ona wystarczająca wobec składania przez sekwstr okresowych sprawozdań.

Sąd Handlowy zezwolił natomiast na zapoznanie się z niektórymi księ-

gami i dokumentami w związku z ekspertyzą dotyczącą szkód, wyrządzonych w okresie sprawowania rządów przez dotychczasową większość akcjonariuszy. Biegli z ramienia Boussaca będą jednakże mogli zbadać te księgi pod nadzorem sekwstru. Zażalenie przeciwko decyzji o powołaniu nowej komisji ekspertów dla określenia dokładnego strat, wyrządzonych akcjonariuszom polskim, Sąd postanowił zwrócić pełnomocnikowi koncernu Boussaca, gdyż żadne środki odwoławcze przeciwko postanowieniom o dowodach nie przysługują.

Kłótnie w rodzinie

Na akademii, urządzonej z okazji 18-iej rocznicy rządu lubelskiego przez łódzkie PPS celebrował uroczystości p. Tomasz Arciszewski, jeden z najstarszych członków partii, b. minister pracy w rządzie lubelskim i poczt w rządzie Morawskiego, obecnie prezes CKW PPS, jej warszawskiego okręgu i Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci. P. Arciszewski jeden z b. nielicznych już przedstawicieli socjalistyczno - patriotycznej ideologii PPS, oddawna spotykał się z wściekłymi atakami „młodego“, t.j. żydowsko komunistycznego odłamu partii.

Zjawienie się p. Arciszewskiego na trybunie na owej akademii po-

witali łódzcy socjaliści — żydzi

wraskami — zarzucano mu niechęć do „frontu ludowego“, wrogi stosunek do „rewolucyjnego proletariatu“, t.j. komuny i t.d. Prezes C.K.W. musiał przerwać przemówienie, na jego miejscu znalazł się na trybunie młody łódzki pepesowiec, p. Wachowicz, który wygłosił demagogiczną orację o „proletariacie Łodzi, który zna swą siłę“ i t.p. — wreszcie zagroził strajkiem powszechnym na wypadek, gdyby władze nie dopuściły zwycięskiego „frontu ludowego“ do władzy w mieście (oczywiście, że strajk taki wymagałby współpracy komunistów i bundowców).

Projekty ustaw skarbowych

W chwili obecnej na terenie Ministerstwa Skarbu opracowywane są dwa projekty ustawodawcze, a mianowicie projekt nowej ustawy emerytalnej i projekt ustawy o ulgach dla inwestycji przemysłowych na kresach wschodnich.

Projekty te mają być wniesione w pierwszych dniach grudnia do łaski marszałkowskiej. Na tym z dekretami już ogłoszonymi zakończone zostaną prace ustawodawcze na odcinku skarbowym, żadne bowiem inne ustawy nie są projektowane.

Sprytny oszust wyłudził 200.000 zł. i zbiegł do Meksyku

Tematem sensacyjnego dochodzenia władz policyjno - śledczych, jest ogromna afeta dokonana przez jednego z kupców branży futrzanej, niejakiego Romana vel Rubina Trubnera, mającego wielki skład futer przy ulicy Nowiniarskiej 2 w Warszawie. Trubner uchodząc za bardzo zamożnego kupca, cieszył się wśród dostawców nieograniczonym kredytem. Na wiosnę roku bieżącego, Trubner popadł w znaczne trudności finansowe. W ciągu niespełna dwóch miesięcy zdołał zakupić na weksle towarów wartości ponad 200.000 złotych. Były to najkosztowniejsze futra, srebrne lisy, breitschwantze, karakuły, nurki. Skórki te częściowo spieniężył za gotówkę kupcom z prowincji.

Zdobyszy pieniądze kupiec uplanował afetę, która częściowo się powiodła. Pewnego dnia Trubner oświadczył, swym wierzycielom, iż jest ciężko chory i wyjeżdża na kurację do Karlsbadu, interes zaś pozostawia pod opieką żony, Ryfki.

Nieuczciwy kupiec zamiast na kurację udał się wraz z resztą skórek i zdobyty gotówką do Gdańska. Tam spieniężył cały towar, poczem wyjechał do Ameryki i osiedlił się w Meksyku

W Warszawie pozostała żona i podczas gdy kupcy z całym zaufaniem nadal udzielali kredytu, spieniężala pozostałe nieruchomości i towary z zamiarem wyjazdu do męża. Tymczasem nadszedł termin płatności weksli. Trubnerowa prosiła o prolongatę terminów do czasu powrotu męża, który jakoby miał poważnie zanieść w Karlsbadzie.

Zbyt długa nieobecność Trubnera wydała się podejrzaną jego wierzycielom. Zaczęli na własną rękę prowadzić wywiad i przypadkowo ustalili że Trubnerowa stara się o uzyskanie prawa wyjazdu do Ameryki. W urzędzie emigracyjnym złożyła odpowiednie papiery i m. in. tak zw. affidavit od męża.

To zdemaskowało aferzystów i wywołało istną panikę wśród kupców branży futrzanej, którzy zaangażowali się w interesach Trubnerów. Do władz prokuratorskich wpłynęła masowa skarga ich wierzycieli. W wyniku podjętego dochodzenia Trubnerowa aresztowano. Po przesłuchaniu przez sędziego śledczego aferzystkę osadzono w więzieniu dla kobiet na t. zw. Syberji.

Znalezione przy niej pieniądze nyskane ze sprzedaży nieruchomości

ZASTĘPCZY OBOWIĄZEK służby wojskowej

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej ogłoszony

W ostatnim numerze „Dziennika Ustaw“ ukazały się w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej obszernie już przez nas omawiane przepisy o zastępczym powszechnym obowiązku wojskowym, ujęte jako uzupełnienie zasadniczej ustawy z 23 maja 1924 r. a wchodzące w życie od 1 stycznia 1937 r.

„Służba zastępcza polega na obowiązku bezpłatnego wykonywania pracy dla celów obrony Państwa oraz potrzeb gminy lub gromady, mających związek z tą obroną“.

Podlegają służbie zastępczej:

1) zaliczeni do kategorii C. D. licząc od najbliższego 1 stycznia z wyjątkiem tych, którzy przeszli w wojsku powyżej pięciu miesięcy oraz duchownych.

2) Jedyni żywicieli rodzin i właścicieli gospodarstw rolnych od najbliższego 1 stycznia po przeniesieniu do rezerwy.

3) Zaliczeni do rezerwy ponad contingentowi od 1 stycznia do ukończenia 25 lat życia.

Obowiązek ten trwa przez 5 lat i wymaga sześciu dni pracy rocznie.

Zwolnieni są: niezdolni fizycznie do pracy, przebywający za granicą, oraz ci, których powołanie do służby byłoby ze szkodą interesu publicznego lub ważnego interesu prywatnego.

Dekret przewiduje doprowadzanie do pracy przymusowe.

Przy oddaleniu miejsca pracy powyżej 5 km od zamieszkania, powołani mają prawo do bezpłatnego zakwaterowania, żywienia i przejazdu w obie strony.

Pracodawcom nie wolno zwalniać powołanych do tej służby według zasad obowiązujących przy powoływaniu na ćwiczenia wojskowe. W razie nieszczęśliwego wypadku w tej służbie, stosowane będą przepisy o inwalidztwie wojskowym.

Za niewykonywanie służby zastępczej, lub uchyłanie się od niej, grozi grzywny do 500 zł, które wpływać będą na FON lub areszt do 2 tygodni.

Podatek wojskowy zostaje w związku z tem skasowany, przyzem wymierzony jest po raz ostatni za rok 1936.

Holandja się zbrol

Z Amsterdamu donoszą, że w ubiegłym tygodniu oddano do użytku nową łódź podwodną „O. 16“, której budowa zapoczątkowana została w lutym 1934 r. Nowa łódź posiada 950 ton wyporności na powierzchni i 1.190 ton po zagłębieniu się. Długość łodzi wynosi 77,50 m. szerokość 6,50 m., głębokość 4 m. Łódź zaopatrzona jest w dwa motory Diesla o sile 1600 HP dla nawigacji na powierzchni i dwa motory elektryczne o sile 500 HP dla nawigacji podwodnej. Szybkość łodzi wynosi 18 węzłów na powierzchni i 9 węzłów pod wodą. Uzbrojenie łodzi składa się z 8 wyrzutni torped 530 mm. armaty kalibru 8,8 cm. i 2 karabinów maszynowych. Załoga składa się z 36 marynarzy i 5 oficerów.

Czterdziestolecie fundacji Nobla

W 1896 roku, a więc przed ok. 40 laty została stworzona fundacja im. Alfreda Nobla. Odsetki płynące z sumy 48,4 milionów koron szwedzkich przeznaczone są na wypłacanie corocznie nagrody dla najwybitniejszych uczonych z dziedziny chemii, fizyki i medycyny. W myśl statutu fundacji osobną nagrodę otrzymuje pisarz za dzieło literackie o głębokich wartościach ideowych oraz mąż stanu, publicysta lub działacz za pracę na polu zbliżenia narodów.

Do roku 1927-go laureaci otrzymali około 150.000 koron. W następnych latach suma ta wzrosła osiągając w 1932 r. 170.000 koron. W roku bieżącym fundacja sztokholmska wypłaci laureatom kwotę około 160.000 koron.

i towarów obłożono aresztem. Pobieżne obliczenia ustaliły, iż afeta sięga ponad 200.000 złotych. Za przebywającym w Meksyku Trubnerem wysłano listy gończe i zwrócono się do tamtejszych władz policyjnych z prośbą o aresztowanie oszusta.

W WIRZE STOLICY

REWJA NA ULICY

Amerykanie są niezmordowani w oglądaniu rewji — zawsze niby girłasy machają jednakowo nogami, zawsze ich to pasjonuje. Warszawa też jest nigdy nie syta rewji, wojsko niby zawsze jednakowo defiluje — zawsze tłumy i zawsze tenże milkliwy entuzjazm.

Włochowi czy Francuzowi wydawałoby się, że ulica jest pełna głuchoniemych, my wiemy, że jest pełna rozentuzjasmowanych patriotów, a gdy usłyszymy parę cichutkich, niesmiałych pomruków: — niech żyje! to wiemy i gazety nazajutrz napiszą, że istny szal ogarnął tłumy z zachwytu.

Gdy dwóch Polaków się zejdzie — jeden ledwo nie udławi drugiego, by móc swobodnie mówić. Gdy jest stado Polaków — conajwyżej gdzieś ktoś gdzieś szepeje, nikt nie ma odwagi publicznie krzyknąć, przemawiać. Jesteśmy narodem gadułów — nie mówców.

Co się najwięcej podobało w rewji?

Że generałowie szli pieszo! Była to inowacja, dotychczas zawsze tkwili na trybunie. Dziwiono się, że jest tylu generałów.

Dobosze ulańscy wyprawiają zdumiewającą gimnastykę. Nim raz uderzą w bęben, demonstrują wszystkie ruchy rąk szwedzkiej gimnastyki. Efektowne i zabawne.

Lotnicy, choć mniej barwni od ułanów — zbierali więcej szepców pochwalnych. Tłum zdaje sobie rację, że aeroplan, to lepszy obrońca ojczyzny niż koń.

Gdy defilowały kulomioty, ciągnięte przez konie, z łufą wycelowaną prosto w ich zad — jakaś 5-letnia dziewczynka wykrzyknęła:

— To one przed strzelaniem w nieprzyjaciela zawsze zaczynają od zastrzelenia konia.

Piękny dowód jak troska o sprawę obronę narodową absorbuje obywateli od dzieciństwa.

Mimo powagi rewji, pośmiano się z pewnakek. Że chodzą w nierównych szeregach i prawie w nogę — wyobrażają sobie, że są wojskiem. W dniu doboru dla zwierząt — owsem, niech maszerują, ale tu między kawalerją, a tankami.

Jeden tank stał w tłumie i naturalnie został zepsuty. Z zasiekami drutów kolczastych, z rowami tank da sobie radę, ale nie z ciekawską publicznością.

Zmotoryzowane oddziały zakasowały wszystko. Widok armaty wiezionej przez motor jest dużo bardziej groźny, niż wleczony przez konie. Łoskot szedł na całą ulicę od potężnych aut taśmowych. Dla asfaltu taki masaż to nienajzdrowszy.

Karol.

W WARSZAWIE „SŁOWO“

jest do nabycia w kiosku na Krakowskim Przedmieściu koło hotelu Europejskiego oraz na dworcu.

Pielgrzymki do Mekki pod osłoną wojska

KAIR, PAT. Trwające od paru lat rokowania Egiptu z Hedszarem zostały zakończone zawarciem układu, którego mocą zgodnie z odwieczną tradycją pielgrzymki do Mekki z darami Egiptu na nowo odbywać się będą pod osłoną sił zbrojnych Egiptu.

Ibn - Saud po objęciu władzy nie zgodził się na tę asystę i wobec tego od kilku lat pielgrzymki egipskie nie odwiedzały Mekki.

Kinooperator — bohaterem

W małym miasteczku węgierskiem Tata wydarzyła się w tych dniach niedzienna tragedia. Oto podczas przedstawienia filmowego w kabinie kinooperatora zapaliła się w pewnym momencie taśma właśnie co wyświetlanego obrazu. Kinooperator postanowił sam pożar zlokalizować i jednym błyskawicznym ruchem wydarł płonący film z aparatu, poczem stłumił ogień nakrywając rozpaloną taśmę płaszczem gumowym. Prawie jednocześnie zapalił światło na widowni, tak że publiczność zupełnie nie wiedziała o groźnym pożarze w kabinie.

Kiedy po dłuższym oczekiwaniu służba udała się do kabiny, ujrzała smutny widok. Nad zgłiszczanymi znalazł się nieprzytomny kinooperator, do tkliwie poparzonego. W kilka godzin po tem zdarzeniu kinooperator zmarł w szpitalu. Przed śmiercią wypowiedział jedno zdanie: „Czy wszyscy wyszli spokojnie z kina?“.

Zajścia antyżydowskie na U.S.B.

Zawieszenie wykładów do odwołania

Wczoraj o godz. 11-ej po wykładzie z teorii prawa prof. Su-kiennickiego doszło do ostrych zamieszek antyżydowskich na U. S.B.

Wobec zachowania się kilku Żydów, którzy mimo przesadzenia ich po prawej stronie sali wykładowej usiłowali siadać po stronie lewej, doszło do zajść.

Za Żydami ujęła się lewica.

Prowokatorzy lewicowi inicjując zajścia skorzystali z okazji, że właśnie w tym czasie w gmachu głównym U.S.B. przebywała delegacja Policji i Żandarmerji węgierskiej.

Ważą, by nie doszło do nowych starć.

Z holi żydzi bez płaszczy zostali wyrzuceni na podwórze, a stąd na ulicę. Wytworzyła się tego rodzaju sytuacja, że z jednej strony napierała policja, usiłując przeszkodzić przeniesieniu się bójki na ulicę Sw. Janką zaś od placu Skargi młodzież tarłowała usiłujących uciec na ulicę żydów.

NA NOWOGRODZKIEJ

Tłum studentów udał się do gmachu przy ul. Nowogrodzkiej, gdzie właśnie o 1-ej kończył się wykład. Woźni z zaniepokojeniem patrzyli na tylu nowych akademików, którzy zajęli posterunki na schodach i w szatni. O godzinie 1-ej skończył się wykład,

nie zdążono jednak nikogo pobić, bo prorektor Patkowski zaczął usuwać studentów z hallu, gdzie pozostali tylko żydzi. Tłum studentów próbował raz jeszcze sforsować grube drzwi wejściowe, ale gdy się to nie udało, skierowali na ul. Nowogrodzką na Zakretową do Zakładów biologji podobno z zamiarem wykąpania żydów w basenie, znajdujących się w podwórku Zakładu. W hallu zakładu połamano tablice ogłoszeniowe rozmaitych organizacji żydowskich USB, poczem pochoodem udano się na ul. Mickiewicza. Po drodze poturbowano kilku przechodniów - żydów.

Na widok policji, która stała na rogach ulic studentci wzniesli entuzjastyczne okrzyki: „Niech żyje policja polska“ (A)

W klinikach na Antokolu

(P). W ubiegły piątek po zajściach antyżydowskich studenci chrześcijanie złożyli prof. Michejdzie petycję o wyznaczenie stałych miejsc żydom po lewej stronie sali od 4 ławki. Odpowiedź, według słów prof. Michejdy, otrzymać mieli w dniu wczorajszym.

Nie otrzymano jej jednak. Przed wykładem zaś w klinice na Antokolu — prof. dr. Januszkiewicza, po otworzeniu sali większa grupa żydów zajęła demonstracyjnie miejsca po stronie prawej. Wynikło stąd zajście. Ze względu na interwencje adjunkta dr. Kłukowskiego zapanował spokój, studenci chrześcijanie opuścili jednak salę wykładową. Wykład prof. Januszkiewicza odbył się wyłącznie dla żydów.

Po jego ukończeniu zajęcia rozpoczęły się znowu, już nazewnątrż gmachów, na terenie szpitala. Żydzi schowali się do zakładu anatomji patologicznej. Zajściom na tym terenie zapobiegł prof. dr. Opoczyński, wzywając

do spokoju i obiecując na terenie swego zakładu żydom rozsądzić i usunąć asystenta żyda Luxenburga. Wobec tego studenci aryjczyści opuścili zakład.

W tej samej chwili przybył na teren klinik uniwersyteckich Rektor prof. dr. Jakowski, który demonstrującym akademikom oświadczył, że na petycję, wręczoną prof. dr. Michejdzie daje odpowiedź odmowną. Nie jest bowiem w mocy nakazania czegośkolwiek żydom, zważywszy, że mają oni wszelkie prawa równe studentom innych wyznań, zagwarantowane przez Konstytucję. Jednocześnie stwierdził, że delegacja studentów żydów oświadczył, iż nie ma im prawa wyznaczać miejsc i tylko ze względu na zachowanie spokoju radzi im siadać z lewej strony sal.

Te słowa dały prawdopodobnie żydom asumpt do zajęcia w salach klinik uniwersyteckich miejsc ze strony prawej w sposób demonstracyjny.

Zawieszenie wykładów na U. S. B.

(P) W gmachach uniwersyteckich wywieszono ogłoszenie następującej treści:

„Wobec zakłócenia porządku na terenie Uniwersytetu Stefana Batorego: 1) przez podjęcie bójki na sali Śniadeckich w obecności wykładowego profesora, 2) przez pobicie sześciu studentów żydów na terenie Klinik i Szpitala wojskowego, 3) przez wywołanie

bójki w westibulu instytutu im. J. Śniadeckiego i nieliczącej z godnością akademicką ucieczki przed wyegitymowaniem zawieszam aż do odwołania na wszystkich Wydziałach wszystkie wykłady i ćwiczenia i wdrażam dochodzenie dyscyplinarne przeciwko znanym sprawcom pobicia.

(—) Jakowski, Rektor“.

Wypadki uliczne w związku z zajściami na U. S. B.

WILNO. W związku z zajściami na U. S. B. (o czym piszemy na str. 6) zanotowano w mieście następujące wypadki:

USUWANIE ŻYDÓW Z LOKALI PUBLICZNYCH.

Wczoraj w godzinach wieczornych grupy młodzieży obchodziły lokale publiczne w śródmieściu, wzywając żydów do usunięcia się.

Jedną z takich grup po wejściu do cukierni Sztralla (Czerwonego) po zażądaniu od ordiesiry zagrania „Warszawianki“, zwróciła się ku obecnym na sali: zostawiamy żydom minutę czasu na opuszczenie lokalu.

Policja, która w chwilę potem zjawiała się w cukierni, natychmiast wycofała się, bowiem żydzi bez protestu wyszli z lokalu.

POBICIE ASYSTENTA RUBIN-SZTEJNA.

Wczoraj wkrótce po zajściach na terenie U. S. B. grupa młodych ludzi pobiła na ul. Siemakowskiego powracającego z zakładu biologji asystenta medycyny Rubinstejna (syna rabina). Uderzony tęczką po głowie i tęczką w twarz „ubuszejn” udał się do policjanta, powiadamiając o zajściu.

W ciągu wieczora zanotowano m. in. pobicie żyda na ul. Ludwisarskiej i innego żyda na ul. W. Pohulanka.

W tym ostatnim wypadku poszkodowany zeznał w komisariacie, że uciekał do pobliskiego sklepu zgnubił 50 złotych.

W ciągu dnia po mieście krążyły wzmocnione posterunki policji, która za pobiła wszelkim zajściom.

KRONIKA WILEŃSKA

PIĄTEK
Dziś 13
Stanisława K
Jutro
Jankunda

Wschód słońca g. 6.44

Zachód słońca g. 5.21

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOREOLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 12 listopada 1936 r.
Ciśnienie średnie: 763.
Temperatura średnia: +4.
Temperatura najwyższa: +7.
Temperatura najniższa: +2.
Opad: —
Wiatr: południowy.
Tendencja: wzrost.
Uwagi: dość pogodnie.

DYŻURY APTEK

Dziś w noc dyżurną apteki: Sokołowski (Tyzenhauzowska 1), Chomiczewskiego (Wielka Pohulanka 25) Miejska (Wileńska 23), Turgiele (Niemiecka 15), Wysockiego (Wielka 3).

Hotel Europejski
Pierwszorządny
Ceny przystępne. Telefon w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO“.

Giewartowski Edmund z Warszawy, Milintiewa Olga z Estonji, Brande Sylja z Warszawy, Safran Sergiusz z Warszawy, Sabuniewicz Adolf z Brześcia, Karpowicz Tadeusz z Osmianiny, Mikiewicz Stanisław Witold z Warszawy, Jozanis Alfons z Nowego Pohostu, Chrzasczczowa Natalia z Warszawy, Kutko Rywa z Lidy, Salkin Rajza z Lidy, Szwenebraum Lejba z Zupran, Uscinowicz Mieczysław z Baranowicz.

Komfortowo urządzony
Hotel St. Georges
w Wilnie
Apartamenty, łazienki, telefon w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES“.

Choroszczański Józef, kupiec z Warszawy, Majewska Michalina z Warszawy, Siemalska Marja z Warszawy, inż. Proszkowski Dymitr z Warszawy, Werner Aser z Berlina, Hugo Peter z Biłogostoku, ks. Gorodiszcz Piotr z Grodna, Limbach Izidor z Warszawy, Brande Hanna z Warszawy, Simuljans Arons z Rygi, inż. Krukowski Edward z Warszawy, adw. Goldblum Stefan z Warszawy, dyr. Garbusiński Tadeusz z Warszawy, prezes Kożuchowski Józef z Warszawy, Kławe Czesław z Warszawy, Łapczyńska Irena z Wolkowskiej.

TEATR I MUZYKA.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

Dziś, z powodu próby generalnej — teatr nieczynny.


— Jutrzejsza premiera „Frasquita“. Jutro, premiera melodyjnej op. Lehara „Frasquita“.

— Pianista amerykański S. Czerkas ki w Konserwatorium. Dziś wystąpi w sali Konserwatorium uczeń mistrza Józefa Hofmana młody amerykański pianista S. Czerkaski, który pomimo młodego wieku od kilku lat koncertuje z powodzeniem w Ameryce, Japonji, i innych krajach. Artysta wykona następujący program: Bach — Liszt — Fantazja operowa i Fuga g-moll, Brahms — Warjacje i Fuga na temat Haendla Chopin — Ballada f-moll 2 mazurki Nokturn i Valse brillante, Yasuji Kiyese — Taniec i Wiosna na podgórkach Godowski — 2 poematy walcowe na lewą rękę. Liszt — Fantazja „Don Juan“.

Bilety nabywać można do godz. 4 popoł. w kasie teatru „Lutnia“ od godz. zaś 5-ej w sali b. konserwatorium.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj w piątek wieczorem (o godz. 8.15), po cenach propagandowych, powtórzenie cieszącej się nadzwyczajnym powodzeniem współczesnej sztuki W. Wernera „LUDZIE NA KRZE“.

Od jutra, soboty wraca na reper-



Dr. Med. FELIKS DŻWILL

W WIEKU LAT 40

po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzonej Sw. Sw. Sakramentami, zmarł w Warszawie dnia 9 listopada 1936 r.

Eksportacja zwłok z dworca osobowego w Wilnie do kościoła Księży Misjonarzy odbędzie się w piątek, dnia 13-go b. m. o godz. 17-ej.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w sobotę, dnia 14-go b. m. o godz. 9-ej rano, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa.

() czem zawiadamiają pogrzeżeni w nieutulonym bólu

ŻONA, SYNOWIE, RODZICE i RODZENSTWO.

SENSACJE WYKOPALISK dawidgródzkich

Groby z IX czy X wieków? — Komisja ministerjalna bada zabytki. — Wielkie prace wykopaliskowe rozpoczną się na wiosnę.

Od dyrektora muzeum i kustosa zamku królewskiego w Grodnie, p. Józefa Jodkowskiego, otrzymałmy w tej sprawie następujące uwagi:

„Aczkolwiek A. Jelski w „Słow. Geogr.“ przypisywał założenie Dawidgródka księciu Danile Danilowiczowi w końcu XIV w., nazwa miejscowości wskazuje, że musiał gród Dawida powstać znacznie wcześniej. Najprawdopodobniej został założony przez księcia Dawida Igołowicza w drugiej połowie, czy też w końcu XI wieku.

Ponieważ wykopy na grodzisku były prowadzone nie przez wykwalifikowanych robotników i bez fachowego nadzoru, przeto obecnie jest niemiernie trudno ustalić jakich czasów sięgają odnalezione groby.

Zniszczenie centralnej części grodziska należy uznać za wandalizm, przeto i wnoszenie na grodzisko cerkwi murowanej winno być zaniechane, gdyż w głębokich wykopach wiele cennych dla nauki rzeczy zostanie zmarnotrawionych.

W każdym bądź razie nie może być mowy o prowadzeniu dalszych robót budowlanych na grodzisku, zanim władze konserwatorskie nie zorganizują systematycznych badań grodziska, które mogą rzucić wiele światła nietyl-

ko na przeszłość Dawidgródka, lecz nawet kraju nadniemeńskiego, ponieważ istnieje wersja, że syn Dawida Igołowicza, Wsiewołodko, rzekomo był protoplastą książąt udzielnych grodzieńskich.

Jednocześnie p. Teofil Jeltschin, nauczyciel w Dawidgródku, który jeden z pierwszych zainteresował się sprawą wykopalisk i pisał już o niej do prasy, nadsyła nam wiadomość, że sprawą nareszcie zainteresowały się sfery naukowe. W ubiegłym tygodniu badał zabytki konserwator Okręgu Lubelskiego, który przesłał obszerną relację do ministerstwa W.R. i O.P.

— W dniu 9 b.m. przybył do Dawidgródka jeden z profesorów, uczonych - archeologów, delegowany przez ministerstwo.

Ciekawem jest, iż nowi badacze skłonni są rzekomo przypisać wykopalisko jeszcze bardziej wcześniejszemu okresowi, niż to myśmy przypuszczali, a mianowicie określają je na wiek IX-ty, X-ty. Również dowiadujemy się, że na skutek interwencji odpowiednich czynników, dalsza budowa cerkwi na górze zamkowej powstrzymana została aż do wiosny narażenie o dalszych losach rozstrzygnąć mają prace wykopaliskowe, które z wiosną właśnie będą rozpoczęte.

Należy się liczyć z nowymi, sensacyjnymi odkryciami.

Jutro proces „bliźniaka“ z Z. Z. Z. Romana Biernackiego

WILNO. — W dniu jutrzejszym przed Sądem Apelacyjnym w Wilnie rozpocznie się proces Władysława Romana Biernackiego, jednego z czołowych działaczy ZZZ, wstawnego antypaństwową robotą w pamiętnych dniach lidekich.

Jak wiadomo, proces ten wszczęty na skutek interwencji prokuratury, skończył się w pierwszej instancji skazaniem Biernackiego

na 4 lata więzienia. Od powyższego wyroku odwołał się tak prokurator, jak i obrońcy, wskutek czego sprawa ta znalazła się w pierwszych dniach listopada przed sądem Apelacyjnym. Wobec konieczności sprowadzenia na rozprawę osk. Biernackiego, pozostającego w więzieniu w Grodnie Sąd odroczył rozpoznanie sprawy do 14 b.m.

Z. A.

tuar wspaniałe widowisko, tragedia genialnego niemieckiego poety Fr. Schillera „INTRYGA I MIŁOŚĆ“ w nowym przekładzie Juliana Tuwima.

— TEATR ARTYSTYCZNO - LI

TERACKI „NOWOŚCI“. Dziś, piątek 13. 11. — w dalszym ciągu świetny program okolicznościowy z udziałem

powiększonego zespołu pt. „Marsz Li stopadowy“.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — Rok 2000.
FAN — Wierna rzeka.
CASINO — „Szyfr Nr. 77“.
ŚWIATOWID — Śmiertelny skok.
AURA — Anna Karenina.

IADWIGA KIEWNARSKA

48).

DROGA HELENY

— Jakże dzieci Jasięko? Do jakiego lasu?

— No tam.... Macocha ich posłała, ale ona była niedobra. I mówi ta Małgosia do tego Jasia....

— Ach, więc to Jasi i Małgosia?

— I mówi ta Małgosia: — nie bij braciśku z tej kałuzu. Ale on nie posłuchał i zrobił się w konika i ona na nim węsęędzie jeżdżyła.

— Patrzcie państwo, jakie to praktyczne! A swoją drogą lepiej było żeby Jasi zmienił się w areoplan, albo w nie-wielki chociaż samochódzik. Bardzo zadowolone są te bajki dla dzieci; przydałoby się nowe, zaktualizowane wydanie — wtrąciła, wypadkowo jeszcze obecna Antonina.

Wszelka interwencja peszyla Jasię. Dziedziczyła nadmierną obrażliwość po matce. Miłkła nadąsana i po chwili oznajmiała z tęczką w głosie:

— Już pani nigdy nie opowiem.

Helena musiała długo błagać o przebaczenie, całując z niepojętym wrzuceniem szcuple, drobne ramionka, karczek pokryty jaśniutkim jak u nowonarodzonego kurczeczka puchem.

Cóż za szkoda! Co za niepowetowana szkoda że własnego dziecka w tym wieku prawie nie znała. Aż wreszcie obłąkawiona Jasia raczyła przebaczyć i uśmiechając się słonecznie zapowiadała:

— To już pani opowiem. O Cerwonym Kapturku pani zna?

Miała głosik niezwykle czysty i dzwiniący. Wymawiała wszystko prześlicznie, niezwykle precyzyjnie, za wyjątkiem syczących spółgłosek. Jej bajeczki łagodnie usypiały Helenę, jak kołysanka wygrywana na staroswieckiej pozytywce.

Małe kobieciątko znało moc swego uroku. Jasia nie zawahała się wyzyskać sympatji swej nowej przyjaciółki, w celu przeprowadzenia chytrze uknutego planu. Zaczęła dyplomatycznie, ogólnikowo, zdaleka.

— Czy pani kotki lubi?

— Bardzo lubię.

— I małe i duże?

— Lubię koty bez różnicy płci, wieku i przekonani politycznych.

— Ja też.

Wierciła się na kółdrze, zabawnie posapując. Miała jeszcze dużo do powiedzenia; przytaczała ją ten nadmiar słów które trzeba było jeszcze konieczniej wypowiedzieć żeby wyłuszczyć leżącą jej na sercu sprawę. Dorozumiewając się tych trudności Helena, pomagała pytaniami.

Okazało się, że do „kawalerskich pokoi“ przybłąkał się kot. Bardzo piękny kot zdaniem Jasi i ogromnie miły. Niestety, opinia znakomitej większości lokatorów o kocie była wręcz odmienna. Powiadali, że to obrzydliwe, parszywe kocisko, że śmierdzi.

— Że obrzydliwe, parszywe kocisko, że śmierdzi — powtarzała ze łzami Jasia, rozkładając ręczyny w bezradnym obrzenu nad podobną herezję.

Najgorsze było to, że pani Piotrowa zrazu dość przychylnie dla przybyśza usposobiona, uległa wpływowi większości. Miały oczywiście swoją wymowę i „kupki“ składane przez kocura w niezmiennie tym samym rogu korytarza. Postanowio-

no kotowi obrzydzić przebywanie w obrębie „kawalerskich pokoi“, zmusić do emigracji. Daremnie. Niekarmiony, bity, kiedyś nawet w przystępie zdenerwowania obłany przez stróżówką wdową wrzątkiem — kot powracał uporczywie. I oto zapadła uchwała: — kota się utopi.

Niełatwo przyszło Helenie logicznie zrekonstruować przebieg dramatu, z pochłipywań i bezładnych wykrzykników dziewczynki. Ale kiedy już dobrze zrozumiała sprawę, była niemię oburzona od Jasi. Odrzucała widzenia się z Piotrową i jak najwyomowniej uplastyczniała jej ohydę okrucieństwa względem bezbronnnych zwierząt. Stróżowa wdowa, naturalnie, nieomieszkała się obrazić.

— Owa! Takie czasy nastały, że i człowieka nikt nie pożąda, a pani o bezdusze bydlę tyle kramu robi. To ja sama niedługo, ciężko pracując, rodzonemu dziecku obiadu nie będę miała za co dać, a pani mnie przybłąkanego kocura karmić każe. Może jeszcze i mleko dla niego kupować, kiedy same niekiedy przez cały dzień tylko zupą, ledwie omaszczoną żyjemy....

Helena przerwała potok obrażonych żalów zgłaszając gotowość przyjęcia kota na swoje utrzymanie. Zaproponowała również przerobienie stojącej bez użyciu skrzynki po kwiatach balkonowych na kocią wygodkę. Popierając słowa czynem wyłożyła dwa złote na koszt wstępne: — zakup piasku do celów higienicznych i mleka na dni najbliższe.

Zaskoczona stanowczością niedawnej swej pacjentki, którą dotąd przywykła widzieć zawsze apatyczną i zgaszoną, władczyni korytarza zmigła i chowając pieniądze do kieszeni fartucha przybieciała solennie, że teraz skoro wie że „jej pani“ tak bardzo na tem zależy nie spotka tu już kota żadna przykrość.

KINO „MARS”
Ostrobramska 5.

Najpiękniejszy lokal filmowy w Wilnie! Doskonała projekcja na nowoczesnej aparaturze. Doskonała widzialność, wentylacja i ogrzewanie.

Już jutro NA OTWARCIE

czarująca i genialna artystka i śpiewaczka **Grace Moore** w arcywesołym filmie muzycznym.

IDZIEMY PO SZCZĘŚCIE

Aktualja i atrakcje kolorowe w nadprogramie.

MIŁOŚĆ I ŚMIERĆ wyznaczyły sobie spotkanie na płonących piaskach Sahary!

Pod dwiema flagami

Największe widowisko ostatnich czasów.

Claudette COLBERT, Wiktor MC LAGLEN, Ronald COLMAN, RUSSELL. WKRÓTCIE.

Po nominacji Naczelnego Wodza Marszałkiem Polski



Moment przeglądu przez Marsz. Edwarda Śmigłego — Rydza pocztów sztandarowych wszystkich pułków naszej armii, które zgromadziły się na dziedzińcu Zamkowym, aby pochylić okryte chwałą sztandary przed Spadkobiercą Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, w chwili przekazywania Mu historycznego dziedzictwa, w postaci buławy marszałkowskiej.



Nowy Marszałek Polski Edward—Śmigły Rydz z buławą marszałkowską w ręku, w parę chwil po otrzymaniu jej z rąk P. Prezydenta Rzeczypospolitej na dziedzińcu Zamku Królewskiego w Warszawie. Obok Marszałka Śmigłego — Rydza stoi premier gen. Sławoj — Składkowski, J. E. ks. Kardynała Kakowski i marszałek Sejmu Car.

BIĘDA WARSZAWSKA

Z dnia 12 listopada 1936 r.

DEWIZY:

Belgia	89,90	— 90,08	— 89,72.
Berlin	212,78	— 211,94.	
Gdańsk	100,20	— 99,80.	
Amsterdam	286,40	— 287,10	— 285,70.
Kopenhaga	115,94	— 115,36.	
Londyn	25,91	— 25,98	— 25,84.
Nowy Jork	czek 5,31 1/4	— 5,32 1/2	— 5,30.
Kabel	5,31 3/8	— 5,32 5/8	— 5,30 1/8.
Oslo	130,20	— 130,53	— 129,87.
Paryż	24,67	— 24,73	— 24,61.
Praga	18,78	— 18,83	— 18,73.
Sztokholm	133,70	— 134,03	— 133,37.
Zurych	122,15	— 122,45	— 121,85.
Wiedeń	99,20	— 98,80.	
Mediolan	28,02	— 28,12	— 27,92.
Helsinki	11,46	— 11,40.	
Montreal	5,31 1/2	— 5,29.	

Tendencja przeważnie mocniejsza.

WALUTY:

Belgi belgijskie	90,08	— 89,65.
Dolary amerykańskie	5,32	— 5,29.
Dolary kanadyjskie	5,31 1/2	— 5,28 1/2.
Florety holenderskie	287,10	— 285,40.
Franki francuskie	24,73	— 24,59.
Franki szwajcarskie	122,45	— 121,65.
Funtki angielskie	25,98	— 25,82.
Guldeny gdańskie	100,20	— 99,80.
Korony czeskie	17,70	— 17,20.
Korony duńskie	115,94	— 115,10.
Korony norweskie	130,53	— 129,55.
Korony szwedzkie	134,03	— 133,05.
Liry włoskie	25,20	— 24,60.
Marki fińskie	11,46	— 11,00.
Marki niemieckie	114,00	— 107,00.
Szylingi austriackie	95,50	— 95,00.
Marki niemieckie srebrne	122,00	— 115,00.

AKCJE:

Bank Polski	111,00	— 110,50.
Węgiel	16,50.	
Litpop	14,80.	
Norblin	64,00.	
Ostrowiec	30,00.	
Starachowice	36,00.	
Haberbusch	40,50.	

Tendencja przeważnie słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE:

3% pożyczka inwestycyjna 1-sza em. 66,00, 2-ga em. 65,25, serie nienotowane.

5% kolejowa 52,50.

6% dolarowa 71,75.

7% stabilizacyjna 482,50 — 482,50, ost. dr., kupon 37,41.

8% przem. pol. 92,00.

4 1/2% ziemskie seria piąta 49,00.

4 1/2% Warszawy 5,50.

5% Warszawy stare 57,00 — 57,25.

5% Warszawy nowe 55,75 — 55,75 — 56,00 (dwa ostat. drobne).

5% Łódzi nowe 49,38.

Tendencja dla pożyczek przeważnie słabsza, dla listów słabsza.

WARSZAWA.

Sobota, dnia 14 listopada 1936 r.

6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Lekki koncert południowy. 15,15 Muzyka rozrywkowa. 16,15 Operetki francuskie. 17,00 „Portrety i szkice muzyczne” — audycja muzyczna. 19,00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 19,30 Koncert rozrywkowy. 21,00 Recital wiolonczelowy Dezydera Jusza Danczewskiego. 21,30 Koncert Orkiestry Tadeusza Serebryńskiego. 22,00 „Waterloo czyli miłość synów — ska” — groteska. 22,30 Muzyka taneczna (płyt).

CASINO | Wielki emocjonujący SZPIEGOWSKI FILM SZYFR 77

WILLIAM POWELL, ROSALIND RUSSELL i in.

Nad program: Dodatki i aktualja.

PAN Ostatnie 2 dni

WIERNA RZĘKA

HELIOS | D Z I Ś!

GIGANTYCZNY SUPERFILM O PRZYSZŁOŚCI przewyższający wszystko dotąd widziane

ROK 2000

Nad program: Atrakcja kolorowa i aktualja.

Kino „ŚWIATOWID” Mickiewicza 9.

Emocja Napięcie. Świetna wystawa. Niezrównana gra HARRY PIELA.

z zespołem niezwykłych zwierząt cyrkowych w filmie p. t.

„Śmiertelny skok”

Całe Wilno powinno oglądać ten niezwykły film. Nad program atrakcje

KINO ADRIA, Wielka 36

Dziś. Najpotężniejsze i najkosztowniejsze arcydzieło wg. pow. LWA TOLSTOJA p. t.

„Anna Karenina”

W rol. tyt. Greta Garbo, Fredric March i Freddie Bartholomew.

„NOWOŚCI” Wielki program ekscytacji w 2 cz. i 18 obr.

MARSZ LISTOPADOWY

W powiększonym zespole: Połyńska, Rybaczewska, Tapolnicka, Majski, Misiewicz, Borański, balet Ostrowskiego oraz nowozagraniany komik Al Szpakowski. Niebawem dotychczas program zawiera m. in. po raz pierwszy inscenizowany marsz „Śladami Marszałka” kompozycji wileńskiej G. Katza. Rozsach. Orkiestra 40 osób. Na scenie 60 osób. Pożegnajcie występ w nowym repertuarze fenomenalnych rewerzystów „TRIO LADOS”. Balkon 25 gr. Dziś 2 przedstawienia: 6,30 i 9,15.

FIGUS duży ładny sprzedam. Wiadomości w Adm. „Słowo” od g. 9 — 4, albo Popowska 22 m. 10.

PANIENKA inteligentna z dobrą referencjami poszukuje pracy ekspedientki lub do starszego dziecka. Oferty do Admin. „Słowa” sub M. K.

POMOCNICA do krawcowej szuka za jej. Młoda, pracowita. Sierakowskiego 24 — 10.

24-LETNIA panienka czerstwa, zdrowa o poprawnej mowie polskiej, skończyła kursa dokształcające, łagodna i bardzo lubiąca dzieci poszukuje posady bony z szyciem (przeszła trzy lata kurs bielizniarstwa i krawiectwa). Ze wszechmiar poleconą być może, bo uczciwa, moralna i chętna do pracy. Dla potrzebującej Zarzecz 5/2.

KUCHARKA poszukuje pracy do małej rodziny. Trocka 11 m. 30.

Zguby

DNIA 12-XI 1936 r., zgubiono obligacje Pożyczki Narodowej Nr. 3051685 — 100 zł. i Nr. 1325645 — 50 zł. wystawionej na nazwisko Wołkowskiego Izadora. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Powyższe obligacje unieważnia się.

Różne

PORADNIA ZAWODOWA DLA DZIEWCZĄT STOW. „ŚLUBA OBYWATELSKA” w Wilnie, przy ul. Biskupa Bandurskiego 4 m. 6 poleca:

ekspedjentki z umiejętnością prowadzenia uproszczonej buchalterii, maszynistki, korepetytorki, pielęgniarki, wychowawczynie, instruktorki szycia i gotowania.

Poszukuje: pielęgniarki, oraz wychowawczynie z ukończeniem Seminarium Ochroniarskiego.

Pośrednictwo bezpłatne. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 14.

Z BRAKU UBRANIA męskiego palta wyjechać nie mogę na ofiarowaną mi posadę. — Proszę o najbar-dziej znośzone pod adresem „Potrzebnego” Zarzecz 5/2.

MASZYNISTKI, sekretarki lub innej pracy poszukuje. Oferty do Administracji sub I. W.

2 ŁÓŻKA DO SPRZEDANIA bez materaców. Gimnazjalna 4 m. 4.

OLEJARNIA

Przerób Nasion Oleistych Sp. z o. o.

Wilno, ul. Rossa 6, tel. 951

dostarcza najwyższej jakości makuchy, olej linaowy, pokost po ceniach fabrycznych.

Lekarze

Doktor ZELDOWICZ

Choroby skórne, weneryczne, narażająco moczowych. Przyjmuje od godz. 9 — 11 i 5 — 8

Doktor ZELDOWICZOWA

Choroby skórne, weneryczne, narażająco moczowych. Przyjmuje od godz. 12 — 4 — 7 ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 277

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ okazynie książkę Marszałka Józefa Piłsudskiego „Myśli, mowy i rozkazy”. Łaskawe oferty składać do Adm. „Słowo” sub „książka”.

DOM jednorodzinny murowany na dogodnych warunkach do sprzedania. Ul. Wileńska 19, rejon ul. Piwnej — Rossa.

SKRZYPCE wysokiej klasy dla zaszczytnej okazynie do sprzedania. Dowiedzieć się: Wileńskiego 4—6 w godz. 11—13 codziennie, — oprócz świąt.

FRAK prawie nowy, bardzo mało używany, sprzedaje się okazynie ul. Piłsudskiego 10—15 w godz. 15—16.

2 ŁÓŻKA DO SPRZEDANIA bez materaców. Gimnazjalna 4 m. 4.

Brońcie organizmu ZIOŁA LECZNICZE D-ra BREYERA stosuje się:

Nr. 1 — w katarach płucowych, kaszlach, astmie,	2,50 — zł.
Nr. 2 — w atakach przemian materii, reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych, nieczystości cery	3,00 — .
Nr. 3 — w chorobach żółtaczki, nieczystości cery	2,50 — .
Nr. 4 — w chorobach nerwowych i przy ogólnym osłabieniu. Mogą zastąpić nerwowo chrypy herbatę chińską.	3,60 — .
Nr. 5 — w biegunkach i niedokrwistości	4,20 — .
Nr. 6 — w chorobach nerwowych i pęcherzowych	5,00 — .
Nr. 7 — w chorobach nerwowych i pęcherzowych	1,50 — .

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach. Adres: Dla bezpośrednich zamówień: „POLHERBA”. Laboratorium Chem. Farm., Kraków — Podgórze, Skrytka Nr. 48.

Programy radiowe

WILNO

Piątek, dnia 13 listopada 1936 r.

6,30 Pieśń. 6,33 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyt). 7,15 Dziennik poranny. 7,25 Program dzienny. 7,30 Informacje i Giełda rolnicza. 7,35 Muzyka na dzieńdobry (płyt). 8,00 Audycja dla szkół. 11,57 Czas. 12,00 Hejnał. 12,03 Z fortepjanowych arcydzieł Franciszka Liszta (płyt). 12,40 Jak trzeba palić w piecach, pogadanka. 12,50 Dziennik południowy 13,00 Muzyka popularna (płyt) 15,00 Wiadomości gospodarcze. 15,15 Koncert reklamowy. 15,25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15,30 Codzienny odcinek powieściowy. 15,40 Trzy gwiazdy na płytach. 15,50 Bogactwa Argentyny, pog. wy-

głosi Kazimierz Leczycki. 16,00 Zofia Tucker i Tino Rossi (płyt). 16,15 Rozmowa z chorymi ks. kapłanami Michała Rękasa. 16,30 Rewja instrumentalistów w wyk. zespołu „Kaskada”. 17,00 Złoto Sybiru, feljton 17,15 Koncert solistów. 17,50 Encyklopedia mówiona. 18,00 Pogadanka aktualna. 18,10 Wiadomości sportowe. 18,15 Wil. wiad. sportowe. 18,20 Jak spędzić święto? 18,25 Ze spraw litewskich (w języku polskim). 18,35 Muzyka (płyt). 18,50 Nowiny leśne. 19,00 Fragm. z pow. E. Orzeszkowej p. t. „Cham”. 19,20 Z pieśnią po kraju. 19,40 Fragment operowy. 20,00 Koncert symfoniczny. 22,30 Od pomnika do pomnika, wesoły skecz Wiecha. 22,45 Muzyka taneczna. 22,55 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.